CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi **60 hal.**
Adres Redakcyi i Admin.: **LWÓW, SOKOŁA 4.**

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4899. Lwów, niedziela 26 października 1919 Rok IX

O poprawę bytu profesorów i kolejarzy małopolskich!

Niesłychany skandal przemytniczy w Warszawie!

„Żołnierz służy rządowi, przez naród ustanowionemu“.

Lwów, 25. października.

Naczelnik Państwa wypowiedział w ostatnich czasach kilka mów znamiennych ze względu na treść. Głębokiem było przemówienie na otwarciu uniwersytetu w Wilnie, najsilniejsze jednak hasło padło w Krakowie. Przemówienia te, szczególnej wagi, zasługują nie tylko na stereotypowy przedruk, powinny one być odczytane z ambon w szkołach, a nawet, zwyczajem francuskim, afiszowane. Godne są też rozważenia w spokojną szarą chwilę, gdy mija patetyczny nastrój uroczystości, stanowiących okazyę ich powstania.

Mówił więc Naczelnik Państwa o posłuszeństwie i służbie żołnierza i powiedział: „nie chcę ukrywać, patrząc prawdzie prosto w oczy, że ogólnikowem nieokreślonem słowem ująć się ta służba nie da. Nie wolno łagodzić losu żołnierskiego, dając słowom — służba ojczyźnie — lub — narodowi — pojęcia, pozwalające na subjektywne lub indywidualne pojmowanie samej służby. Mówię więc prosto: żołnierz służy rządowi, przez naród ustanowionemu“.... „Komu za ciasno w ramach tak pojętej służby, wolno mu iść na swobodę, tam, gdzie nie krępuje go mundur“.

Hasło rzucone w tem zdaniu powinno rozejść się szeroko w narodzie. Wymaga tego konieczność propagandy zdrowych zasad dyscypliny społecznej, moralności publicznej, moralnego stosunku jednostki-żołnierza do armii i państwa. Żołnierz w służbie nie może słuchać siebie samego i swych natchnień czy interesów, nie może słuchać rodziny, czy klasy społecznej do której należy, nie może również słuchać innych przełożonych jak tylko tych, których wyznacza rząd przez naród ustanowiony.

Sformułowanie to ma wielką zaletę jasności i, co ważniejsza, ściśle konkretnego życia, obowiązującego tak dobrze najniższych jak najwyższych w hierarchii wojskowej, obowiązuje ono tak dobrze szare milionowe masy żołnierskie, jak najświetniejszych generałów: wszyscy oni są żołnierzami.

W ten sposób dochodzimy, prawie jużeśmy doszli do wytworzenia zdrowego szkieletu w państwie i społeczeństwie, które oczywiście armii zawsze i niezbędnie potrzebować będzie. Troska o zdrowie tej armii, o zdrową jej dyscyplinę będzie też stanowiła zawsze poważną troskę zarów-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Polska najgroźniejszym nieprzyjacielem bolszewizmu.

Denikin dąży do konwencyi militarnej z Czechami!

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) Bolszewicka „Prawda“, jak informują ze Sztokholmu pisze co następuje: Polacy angażują się dla koalicyi i dla niej krwawią się żołnierze polscy bez celu. **Obecnie Denikin dąży do połączenia się z armią polską i do wspólnej ofenzywny przeciw republice sowieckiej. Denikin wie, że ze wszystkich nieprzyjaciół bolszewizmu Polska jest najpotężniejszym wrogiem i że tylko w związku z armią polską może osiągnąć sukcesy w walce z republiką sowietów. Dlatego też podjął rokowania z rządem polskim w sprawie ewentualnego z nim sojuszu. Rząd polski powinien jednak zrozumieć, jak groźną jest dla niego Rosya Kołczaka czy Denikina, a więc Rosya imperyalistyczna, dążąca do wspólności z Czechami, do wspólnej z nimi granicy, a nawet do zawarcia z nimi konwencyi militarnej, skierowanej przeciw Polsce. W razie dojścia do skutku tego sojuszu Polska znalazłaby się w krytycznem położeniu zarówno militarnem, jak i gospodarczem i finansowem.**

Niechaj więc Polacy — pisze sowiecka „Prawda“ — **zwrócą raczej uwagę na knowania toczące się między przedstawicielami rządu Denikina a delegatami czeskimi zamiast wysyłać swych ludzi na rzeź. Denikin pragnie tylko rozszerzenia swych posiadłości, a po ukończeniu wojny z rządem sowietów zwróci się z całą siłą przeciw Polsce.**

(Przyp. Red. — Wiadomość powyższa, pominąwszy specyficznie bolszewickie oświetlenie mające na celu wykazanie konieczności zaniechania walki z wojskami sowieckiemi, o czem zresztą nikt w Polsce nie myśli, zawiera niezmiernie ciekawe stwierdzenie faktu, iż **jedynym groźnym przeciwnikiem dla rządu sowietów jest polska armia. Godne są również uwagi sensacyjne rewelacye o konszachtach rządu kontrrewolucyjnego z Czechami, dążącymi do okrążenia militarno-gospodarczego Polski.** — Wiadomość ta nabiera jeszcze specyalnej wagi wobec znanych rokowań Goltza z rządem Denikina, a z drugiej strony kierowania przez Czechów zarówno rządu niemieckiego, jak i austryackiego, a także i rokowań z Ukraińcami)

Oddziały nasze obsadziły Szepetówkę!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 24. października.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Akcya bojowa w odcinku północno-wschodnim osłabła. Wznowione ataki bolszewickie na odcinku Borysowa i miasta Berezyny odparto. Na reszcie frontu bez zmiany.

FRONT WOŁYŃSKI. Pod Olewskiem ożywiona działalność artyleryi. Oddziały nasze obsadziły Szepetówkę po opuszczeniu jej przez wojska ukraińskie.

HALLER.

POLSKA NIE MOŻE MIEĆ ZA SĄSIADA ROSYI IMPERYALISTYCZNEJ.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) Paryski „Temps“ pisze: Trzeba raz już skończyć z wprowadzeniem porządku w całej Europie. **Nieuregulowane stosunki pchają ludzkość w objęcia bolszewizmu. Trzeba również skończyć z republiką sowiecką.** Należy dostarczyć polskiej armii i Judeniczowi materyału wojennego i zaopatrzyć ich należycie. **Trzeba koniecznie postarać się o rozgraniczenie sfery interesów Polski i Rosyi, gdyż Polska nie może mieć za sąsiada Rosyi o imperyalistycznych dążeniach, bo będzie musiała z Rosyą Denikina jak i z każdą inną prowadzić walkę.**

NIEMCY DRŻĄ O GÓRNY ŚLĄSK.

Wrocław, 24. października.

(PAT.) Dnia 22 bm. przybył tu prez. Ebert celem zwiedzenia wystawy. Odpowiadając na przemówienia Ebert oświadczył, że największą obecnie troską państwa niemieckiego jest utrzymanie Górnego Śląska przy Niemczech.

no rządu, jak dowódzców armii, a także całego społeczeństwa. Albowiem od nastrojów tego ostatniego, od zdrowej opinii samego społeczeństwa o armii i jej stosunku do państwa będzie zależało psyche milionowej, demokratycznej dzisiejszej armii.

Żołnierz zatem nie może poprzestać na moralnym i dyscyplinarnym wskaźniku że służy ojczyźnie czy narodowi, zarówno bowiem każdy dawny warchoł szlachecki, czy magnacki, jak dzisiejszy rozmaitych typów mąciwoda jest przekonany, że najlepiej służy w ten właśnie sposób ojczyźnie i narodowi. Dyrektywa musi być konkretna, ojczyzna i naród dla armii — to nie abstrakcye, któremi można dowolnie operować i naginać do indywidualnych zapatrywań, to rząd, przez naród ustanowiony.

Zjednoczenie i oparcie całej armii na zasadzie posłuszeństwa wobec rządu, stanowi sukces wielki i oznacza przebycie dużego etapu rozwoju naszego młodego państwa.

Nie jest to jednak wszystko. Jasnem jest także, że hasło posłuszeństwa wobec ojczyzny wyobrażonej przez rząd, nie obejmuje jedynie armii.

Przechodzimy w ten sposób do drugiej części zagadnienia tkwiącego w tytule niniejszych uwag.

Naczelnik w wzmiankowanej mowie mógł tylko dotknąć tej kwestyi, gdy wspomniał o potrzebie zgody i jedności wogóle w narodzie. Zauważył bowiem że zorganizowanie armii na zasadzie posłuszeństwa i rozkazu nie wyczerpuje istotnej treści naszych zadań. „Nie sądźcie jednak że robota łatwiejsza (w armii), dokonywana przez rozkaz i poczucie służby jest trwała, gdy ta cięższa, gdzie rozkaz nie sięga, a służba nie wiąże, nie jest dokonana“.

W ślad za tem za zjednoczeniem i zdyscyplinowaniem armii, pójść powinno zdrowe ustosunkowanie cywilnych sług, cywilnych żołnierzy państwa wobec państwa, a także sharmonizowanie zakresu działania rządu z tym rozległym zakresem kompetencyi, jaki stanowi własność i teren opinii publicznej. Są to naturalnie, dwa różne zjawiska, które jednak silnie na siebie oddziaływują, a w życiu codziennem często się krzyżują i plączą.

Urzędnik cywilny i wogóle funkcyonaryusz państwa jest odpowiedzialny, tak samo jak żołnierz, nie tyle wobec tej subjektywnej abstrakcyi jaką tworzy w sumieniu jednostki pojęcie narodu i państwa; jest on odpowiedzialny wobec żywej i konkretnej siły, jaką reprezentuje także i dla niego rząd przez naród ustanowiony.

Oczywiście mówimy o funkcyonaryuszach cywilnych państwa w służbie, o wykonywaniu przez nich postanowień rządu i rozkazów. Maszyna państwowa musi skrzypieć i zawodzić, jeżeli urzędnicy postanowienia rządu interpretują dowolnie i subjektywnie, gorzej jeszcze, o ile wogóle nie poczuwają się do obowiązku wydatnej pracy. Dla urzędnika w służbie szybkie i wierne spełnienie poleceń władzy przełożonej jest najwyższym obowiązkiem wobec narodu i ojczyzny.

Dalecy jesteśmy od propagowania zasad bezdusznego biurokratyzmu. Życie publiczne i społeczne powinno pociągać masy urzędnicze, ale poza sferą ich urzędowego funkcyonowania. Stronnictwo lub koterya, a nawet klasa społeczna nie może stawać jak mur pomiędzy rządem, a urzędnikiem wykonywującym wolę rządu.

Przyczyna tego jasna. Masy urzędnicze nie są realnie przed nikim odpowiedzialne, z wyjątkiem rządu.

Zadaniem zaś i przeznaczeniem opinii publicznej, jest wpływanie bezpośrednie nie na armię, i nie na nasz korpus urzędniczy. Zarówno armia jak ciało urzędnicze żyć muszą w pewnej równowadze ducha i równowadze woli, żeby spełniać swe obowiązki. Nie mogą zatem ulegać z dnia na dzień nerwowym i gwałtownym oddziaływaniom opinii publicznej i najrozmaitszych prądów i interesów, reprezentowanych przez prasę i stronnictwa.

Rola opinii publicznej polega na oddziaływaniu w pierwszym rzędzie i bezpośrednio na rząd i najrozmaitsze organa prawodawcze.

Oczywiście żyjemy w okresie przejściowym i przetwarzającym dotychczasowe stosunki. Jasnem więc jest, że za czasów austryackich nasza klasa urzędnicza nie mogła mieć istotnego zaufania do rządu, musiała więc prowadzić własną narodową politykę, krzyżującą niejednokrotnie zamierzenia rządu, np. w jaskrawym wypadku traktatu brzeskiego.

W państwie polskiem jest to niemożliwe. Rząd odpowiedzialny przed Sejmem i opinią, nie może równocześnie być odpowiedzialnym wobec rzesz urzędniczych, które są jego organem.

Te szare masy urzędnicze to także szary żołnierz, który, o ile jest w służbie, nie spełnia i nie powinien nic innego spełniać, jak wolę i rozkaz rządu ustanowionego przez naród.

J. B.

Skandalicz. afera przemytnicza w Warszawie!

Kontrabanda pod flagą wojskową!

Na dwa pociągi: 40 wagonów kontrabandy, 1 i pół przedmiotów wojskow.!

Warszawa, 24. października.

(Telef.) (m) Wyszła tu na jaw

niesłychana afera przemytnicza

uprawiana całymi pociągami francusko-polskiej firmy „Polonia“. Pociągi te — jak wiadomo — przychodziły do Warszawy dwa razy na tydzień i przywoziły ze sobą z Francyi do Polski artykuły wojskowe, zakupywane we Francyi przez gen. Romera. Od pewnego czasu krążyła uporczywa pogłoska, że pierwszorzędne firmy warszawskie utworzyły pewnego rodzaju

konsorcyum dla przemycania towarów z zagranicy do Polski.

Dnia 27 i 30 września dwa pociągi „Polonii“ Nr. 92 i Nr. 96 zatrzymane zostały przez prokuratora sejmowej komisyi śledczej, gdyż zachodziło uzasadnione podejrzenie, że znajduje się w nich kontrabanda. Prezes komisyi wojskowej Anusz w ślad za tem otrzymał pismo, w którem

poszkodowane firmy wskutek aresztowania owych pociągów domagały się wydania towarów,

znajdujących się w pociągach, ponieważ stanowiły one prywatną własność tych firm. Pismo to zawierało

podpisy szeregu pierwszorzędnych firm szwajcarskich,

a między innemi także firm takich jak Fuchs i syn, Józef Frede, Jerzy Goldmann, Offenbach i inne. Panowie ci zaznaczali dalej, że występują w tej sprawie

w imieniu 60 instytucyi handlowo-przemysłowych w Warszawie,

a mianowicie firmy aptekarskie Spis i syn, Banku handlowego w Warszawie, Societe France-Russie i in. W aferę tę wmieszani są równocześnie porucznik Leśniewicz i niektórzy urzędnicy ministeryalni. Wezwany do wyjaśnień w tej sprawie prokurator sejmowej komisyi śledczej, oświadczył, że

pociągi powyższe zatrzymane zostały, jako corpus delicti

przebieg zaś całej sprawy przedstawia się następująco: Gdy pociągi „Polonia“ Nr. 92 i Nr. 96 zatrzymane zostały jako uprawiające

kontrabandę pod flagą wojskową,

prokuratorya stwierdziła, że na ogólną ilość wagonów tych dwóch pociągów tylko półtora wagona zawierało przedmioty wojskowe, natomiast

w 19 wagonach jednego pociągu i 21 wagonach drugiego pociągu

znajdowały się gorsety, konfekcya damska, artykuły gumowe, sardynki i inne tego rodzaju delikatesy, a dla niepoznania przedmioty te były

zakryte płaszczami wojskowymi.

Gdy prokurator udał się po straż wojskową, aby kontrabandę zatrzymać, pociągi te znikły ze stacyi towarowej w Warszawie w niewiadomym kierunku i dopiero

po kilkugodzinnych poszukiwaniach, udało się je znaleźć.

Najciekawszą rzeczą jest w tym wypadku fakt, że wysoko postawiona osobistość posels wa francuskiego w Warszawie używała swoich wpływów,

aby całą aferę zatuszować.

W komisyach sejmowych.

8-mio godzinny czas pracy. — Ustawa o świadczeniach wojskowych. — Akcya pomocnicza na rzecz dzieci

Warszawa, 24. października.

(PAT.) **Komisya handlowo-przem.** zastanawiała się nad sprawą uregulowania czasu pracy i postanowiła jednomyślnie wprowadzić 8 godzinny czas pracy.

Komisya wojskowa przyjęła nowelę do ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych.

Komisya opieki społecznej i komisya zdrowia publicznego odbyły wspólne zebranie. Wysłuchano sprawozdania o akcyi pomocniczej na rzecz dzieci, z którego wynika, że na półtora miliona dzieci, potrzebujących opieki, odżywiono około milion. Z dzieci chrześcijańskich zaopatrzono 57 proc. potrzebujących pomocy, a z dzieci żydowskich 99 i pół proc. Przyczyna tego leży w lepszej organizacyi. Ameryka dostarczyła żywności, leków i odzieży za 234 milionów marek. Dyskusyę nad sprawozdaniem odroczono.

ORGANIZACYA ODBUDOWY KRAJU.

Warszawa, 24. października.

(PAT.) Komisya odbudowy kraju obradowała nad organizacyą odbudowy kraju. Na podstawie sprawozdania Ministerstwa o postępie robót w r. b. Odbudowę mają prowadzić dyrekcye robót publicznych w pięciu miejscach wojewódzkich w Królestwie oraz w Krakowie i we Lwowie. W powiatach utworzonych będzie 100 powiatowych biur odbudowy. **Takich biur jest obecnie 50 w Królestwie, a 44 w Galicyi. Wytwórnie gotowych domów powstać mają w Rozwadowie, Stanisławowie, Toporowie, Augustowie, Skarżysku, Chełmie, Ostrołęce, Białej podlaskiej i Werbkowie. Za**żądano ponadto utworzenia takich wytwórni w Potoku złotym (Częstochowskie) i w Spałej.

NOWY POSEŁ.

Warszawa, 24. października.

(PAT.) W miejsce posła Ignacego Kreżla, który złożył mandat z okręgu 29 będzińsko-dąbrowskiego, wszedł do Sejmu p. Feliks Duda, który wstąpił do klubu narodowego zjednoczenia ludowego.

O KONTROLĘ NAD INTERNOW. RUSINAMI.

Warszawa, 24. października.

(Telef.) (m) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu miało charakter rzeczowy. Z wniosków nagłych podkreślić należy te, które się tyczą katastrofy głodowej i opałowej wewnątrz kraju. **Duże zainteresowanie wywołał wniosek, dotyczący Ukraińców, osadzonych w obozach internowanych. P. Niedziałkowski** domagał się kontroli nad obozami internowanych Ukraińców. P. ks. Lutosławski skorzystał z tej sposobności, aby poruszyć sprawę osadzonych w więzieniu uczestników rzekomego spisku porucznika Skrudlika, Wieliczki i innych. Nagłość wniosku odrzucono.

O poprawę bytu profesorów i kolejarzy w Małopolsce.

Z obrad sejmowych.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej — Poszerzenie autonomii podatkowej w Małopolsce. — Krytyka Rad powiatowych. — Regulacya sprzedaży zagranicznych papierów wartościowych. — O przyznanie stopni oficerskich weteranom z r. 1863. — Wnioski nagłe: dodatek drożyźniany dla kolejarzy lwowskich, o ułatwienie bytu profesorom w Małopolsce. — Tymczasowy kredyt dla gł. urzędu ziemskiego. — Brak węgla, chleba i opału — Groźba zamknięcia fabryk łódzkich. — O komisyę dla zbadania więzień i obszarów koncentracyjnych na ziemiach wschodnich.

Warszawa, 24. października.

(PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.40 popołudniu.

Po interpelacyach marszałek Trąmpczyński zawiadamia o odłożeniu sprawy gospodarki zbożowej na życzenie prezesa ministrów, który chce w tej sprawie przemawiać.

Izba przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej w sprawie zmian niektórych postanowień ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej w byłym zaborze austryackim.

Sprawozdawca p. **Kiernik** stwierdza, że wskutek wojny miasta i powiaty Małopolski znalazły się w położeniu bez wyjścia. Rząd proponuje zatwierdzenie uchwały małopolskich ciał samorządnych w sprawach podatkowych przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu i rozszerzenie autonomii podatkowej.

P. **Buzek** krytykuje organizacyę Rad powiatowych w Małopolsce.

Po zamknięciu rozprawy ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu, a także w trzeciem czytaniu ustawę o zmianie nazwisk.

Dalsze punkty porządku dziennego usunięto z porządku dziennego. — Następnie przystąpiła izba do rozprawy w sprawie uwolnienia papierów wartościowych od piętna nieprzyjacielskiego

P. Osiecki przedstawił propozycyę Komisyi skarbowo-budżetowej żądającej, aby Sejm wezwał rząd do uregulowania w porozumieniu z państwami ententy, sprawy sprzedaży papierów wartościowych zagranicznych, które jako nabyte w byłych zaborach austryackim i pruskim w stosunku do państw ententy, mają dotąd piętno nieprzyjacielskie. Izba przyjęła wniosek.

Projekt ustawy o przyznanie stopni i praw oficerskich weteranom powstania z roku 1863 odesłano do komisyi wojskowej.

Po odesłaniu do dotyczącej komisyi zgłoszonych wniosków nagłych między innymi wniosku p. Gdyka **o przyznanie kolejarzom miasta Lwowa 25% dodatku drożyźnianego za czas od 1 listopada 1918 do 1. kwietnia 1919 i wniosku posła p. Gołąbka o ułatwienie warunków bytu profesorom i nauczycielom szkół wyższych, średnich i powszechnych w Małopolsce,** rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem p. Poniatowskiego w sprawie wyasygnowała głównemu urzędowi ziemskiemu tymczasowego kredytu osadniczego dla pracowników rolnych. W głosowaniu przyjęła Izba nagłość wniosku. P. Falkowski uzasadnia wniosek nagły o natychmiastowe dostarczenie wagonów kolejowych kopalniom węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem ze względu na grożącą krajowi klęskę aprowizacyjną.

P. **Waszkiewicz** uzasadniał wniosek nagły w sprawie katastrofy grożącej Łodzi i łódzkiemu okręgowi przemysłowemu z powodu braku chleba i opału. Grozi strajk generalny, mowca apeluje do pomoc do sejmu i rządu. Właściciele fabryk bawełnianych oświadczyli, że jeśli w ciągu tygodnia nie dostaną węgla, zamkną fabryki. Izba przyjęła nagłość, a sejm odesłał wniosek do komisyi opałowej i aprowizacyjnej.

Poseł **Niedziałkowski** uzasadniał nagłość wniosku o utworzenie komisyi dla zbadania stanu rzeczy w więzieniach i obozach koncentracyjnych na ziemiach wschod. Wniosek proponuje utworzenie komisyi, któraby miała prawo kontroli i prawo uwalniania tych osób, co do których niema ważnej podstawy do więzienia. Nagłość przyjęto i rozpoczęto obrady nad wnioskiem samym.

P. **Lutosławski** zgłasza kilka poprawek. Sprawę odesłano do komisyi prawniczej z poleceniem zdania sprawy w ciągu tygodnia.

P. **Woźnicki** uzasadnia wniosek nagły w sprawie ukrócenia nadużyć policyi państwowej i wojska przy tłumieniu strajku ogólnego. Za nagłością oświadczyło się 114 posłów a przeciw 151. — Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 popołudniu.

PIŁSUDSKI WYBIERA SIĘ DO POZNANIA.

Poznań, 24. października.

(PAT.) Od wczoraj czynią się w całem mieście przygotowania na przyjazd Naczelnika Państwa.

NIEMCY ZRYWAJĄ Z REPREZENTANTEM UKRAINY.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (r) Rząd niemiecki oświadczył berlińskiemu reprezentantowi Ukraińców. Korszowi że zrywa z nim wszystkie stosunki. Powodem tego jest niewyjaśniona działalność handlowa p Korsza.

JESZCZE JEDEN LATAWIEC NIEMIECKI!

Paryż, 24. października.

(PAT.) Latawiec niemiecki opadł w Kownie. Zdążał on z Berlina do Moskwy i wiózł niemieckiego pilota, jednego podróżnego niemieckiego i jednego tureckiego. Wdrożono śledztwo.

Z TEATRU.

(„Kawiarenka" krotochwila w 3 aktach Tristana Bernarda.)

Lwów, 25. października

Od bohaterskich bojów żołnierza polskiego w Lombardyi do karczemnych bójek kokot i garsonów w nocnej spelunce, od kamiennych kolosów piramid egipskich do paryskiej kawiarni, od wielkiej poezyi do rozkrzyczanej krotochwili — tu skok na który się może odważyć tylko doskonały ekwilibrysta bez obawy zwichnięcia duszy. Skok taki zaryzykował przed naszemi oczyma dramat lwowski, wystawiając bezpośrednio po „Sułkowskim" „Kawiarenkę" Tristana Bernarda. Możliwe przejście było za gwałtowne, że nie dano nam jeszcze ocknąć się z fascynującego czaru dzieła Żeromskiego — dość, że pozostał nam w duszy jakiś osad niesmaku i zawodu, przed którym nie potrafiliśmy się obronić. Życie lubi ekstrema teatr nie zawsze wychodzi na nich zdrowo. Zwłaszcza jeżeli ma do dyspozycyi jeden gmach i tych samych artystów. Dlatego w wielkich miastach oddziela się dramat i komedyę od farsy i krotochwili, stwarzając tym dwom ostatnim rodzajom sztuki scenicznej niezależne warunki egzystencyi. Czyż aktor, który dziś kreuje postać bohatera we wzniosłej tragedyi narodowej a jutro grać musi rolę pomywacza w płaskiej krotochwili może w sobie wyrobić poczucie stylu? Kwestya ta wkracza już w dziedziny pedagogii aktorskiej, więc nie miejsce tu rozwodzić się nad nią szerzej. Jak długo teatr lwowski jest dzieckiem małżeństwem dramatu i komedyi z operą, operetką i krotochwilą, krytyk do wielu rzeczy, które się dzieją przykładać musi miarę krawca zamiast Fidyasza. Jestem pewny, że dla krawców chyba pisał Tristan Bernard swoją „Kawiarenkę". Doskonały i rutynowany pisarz, którego farsy prócz skończonej roboty scenicznej odznaczały się zawsze nalotem komedyowego ujęcia typów i trafnem spojrzeniem w głąb duszy ludzkiej, obniżył w „Kawiarence" lot na pół metra nad ziemią.

Od czasu do czasu jeszcze krótki błysk dawnego autorskiego esprit a pozatem zdeklasowanie wszystkich wyższych aspiracyi. I chciałoby się pod adresem autora powtórzyć to, co mówi Phillibert do Bigredona: „Widać jeszcze, że jesteś inteligentny ale stałeś się jakiś zawikłany". Zdumiony widz pytał się co chwila: czy to rzeczywiście krotochwila francuskiego pisarza, posiadającego najlepszą markę sceniczną, czy gotowe libretto do wiedeńskiej operetki, do którego zapomniano napisać muzykę? Artystycznych walorów krotochwili nie potrafił uratować fakt, że pod względem formy jest ona eksperymentem zbudowania dzieła scenicznego, opartego na jednej roli głównej i 29 epizodach. Jedną bowiem rolę posiada właściwie krotochwila: garsona paryskiej kawiarni. Reszta to epizody, zrobione staranniej lub tylko szkicowane kilku kreskami karykatury. Ten sposób techniki daje aktorom niewątpliwie piękne pole do popisu. Otrzymawszy jedynie substrakt roli, muszą własną intuicyą (mimiką, charakteryzacyą i gestem) stworzyć typ, podpatrzony przez nich samych w życiu. Rzeczą reżysera byłoby z różnobarwnej tej mozajki ułożyć obraz pełen ruchu i rzeczywistego życia. Lecz i tu nasuwa się nowa trudność: któryż dramat rozporządza 29 dobrymi aktorami, którzyby potrafili z epizodu wykrzesać rzetelne dzieło sztuki? To pewne, że dramat lwowski, przerzedzony secesyą kilku najwybitniejszych sił do Krakowa i Poznania nie posiada a priori warunków do wystawiania tego rodzaju sztuk co „Kawiarenka" Tristana Bernarda. Ratował się więc z pomocą operetki a nawet opery, lecz mimo rzetelnych wysiłków poszczeg. artystów z innego działu (szczególnie nieocenionej Kasprowiczowej) całość spektaklu robiła wrażenie już nie mozaiki, ale przypadkowego zlepku różnorakich manier aktorskich zapomocą syndetykonu reżyseryi. Albowiem artysta opery czy operetki gra zawsze inaczej niż artysta dramatu, porusza się jak gdyby w innym wymiarze, oddycha inną atmosferą.

Okornicki namęczywszy się zapewne porządnie reżyseryą sztuki w tych warunkach, w głównej roli garsona Alberta nie rozwinął tyle łobuzeryi i humoru, na jakie zdobywał się niejednokrotnie w innych farsach francuskich. Trapszo nie czuła się najlepiej w skórze paryskiej kokoty, wprowadzając w swą kreacyę za dużo dyskretnego wdzięku. Doskonałym bez zastrzeżeń był Ratschka, jeden z najlepszych epizodzistów teatrów polskich. Miłą, pastelową sylwetkę aktorska dała Lichtensteinówna, której talent za obecnej dyrekcyi znajdzie zapewne pole do rozwoju. Publiczność chciała się bawić dobrze i chwilami jej się to udawało.

Henryk Zbierzchowski.

33 tysiące bolszewików w Turkiestanie kapitulowało!

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (r) Z Londynu donoszą: Czerwona armia we wschodniej części Turkestanu, znalazłszy się w krytycznej sytuacyi, musiała kapitulować. 33.000 żołnierzy i kilka tysięcy oficerów zostało wziętych do niewoli.

Kontrrewolucya w wojsku sowieckiem na froncie.

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) „Associated Press" donosi, że w Petersburgu wybuchło powstanie. Jak słychać kontrrewolucya objęła także wojska sowieckie na froncie.

Walki uliczne w Petersburgu!

Rada sowiecka rozwiązana!

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (fr) Z Rotterdamu donoszą: Wedle sprawozdania „Timesa" okręty ententy bombardowały we środę Kronsztad. Wojska Judenicza cowoli, ale stale posuwają się naprzód. Bolszewikom odebrały te wojska wiele stacyi kolejowych. **Rząd północno-rosyjski przygotowuje się do objęcia władzy w Petersburgu. W Petersburgu toczą się walki uliczne.** Rząd sowiecki gromadzi wszystkie rezerwowe wojska dla przygotowania obrony. Rada sowiecka została rozwiązana.

Zwycięskie walki Judenicza i Denikina.

Komunikat półoficyalny.

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) B. K. donosi z Berlina. Dziennik rosyjski „Pryzyw" otrzymał sprawozdanie z frontów rosyjskich z dnia 23. października br.:

Front gen. Judenicza: Na całym froncie trwają walki z rosnącą zaciekłością, nasze **wojska dotarły, mimo oporu nieprzyjaciela aż do zakładów Putiłowskich.** Oprócz tego dotarły wojska nasze **do szosy Petersburskiej** i zajęły wieś Pławianka. **Nasza konnica walczy o przystanek Korpina** i stara się przeciąć ostatnią linię kolejową mianowicie kolei Petersburg—Wołogda. Na linii kolejowej Ligowo—Oreł obsadziliśmy miejscowość Wyryca. Dalej na południowy-zachód **odepchnął nieprzyjaciel nasze oddziały i obsadził stacyę Ług** wielkie. Na linii kolejowej warszawskiej w kierunku Pytałowa, mimo przeważających sił nieprzyjacielskich **podjęły wojska estońskie atak.** Połączenie kolejowe między Gatczyną a Krasnem Siołem i Carskiem Siołem zostało przez nas odnowione.

Front Denikina: Na linii kolejowej Dymitriew-Kromy nieprzyjaciel w sile 10.000 ludzi przedarł nasze tyły i obsadził miasto Kromy, **został jednak przez nas z trzech stron osaczony.** Wojska, składające się wyłącznie z żołnierzy łotewskich i finlandzkich, stawiały zacięty opór, który jednak został przez nas przełamany. **Wielka część wojsk nieprzyjacielskich, które pierzchły, zostały zniszczone, reszta zaś dostała się do niewoli.**

Petersburg będzie broniony do ostateczności!

Tak oświadczył Zinowiew.

Amsterdam, 24. października.

(PAT.) Z komunikatów sowieckich okazuje się, że wojska rosyjskie zajmują linię na północ od Krasnego Sioła, że gen. Judenicz stoi o 8 klm. od Petersburga. Zinowiew oświadczył, że Petersburg będzie broniony do ostateczności i gdyby Judenicz zdołał nawet wkroczyć do miasta, walki toczyć się będą wewnątrz.

PRZYGOTOWANIA DO ZAJĘCIA PETERSBURGA.

Wiedeń, 24. października

(Telef.) (r) Z Helsingforsu donoszą: Minister handlu i przemysłu północno-zachodniego rządu prowadzi rokowania z rządem fińskim, aby w razie definitywnego zdobycia Petersburga rząd fiński dozwolił na wywóz żywności po zniżonych cenach do Petersburga. Chodzi również tam o zniesienie cła na towary dla Petersburga.

POCHÓD JUDENICZA NA PETERSBURG TRWA DALEJ!

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) Iskrowo z Paryża: „Petit Parisien" donosi, że wedle ostatniej wiadomości gen. Judenicz umieścił swoją główną kwaterę w Krasnem Siole i że pochód na Petersburg trwa dalej.

PROROCTWA TROCKIEGO.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą iskrowo: **Trocki miał powiedzieć iż październik jest początkiem zwycięstw bolszewickich a listopad będzie początkiem rewolucyi bolszewickiej na zachodzie.**

DAGESTAN POWSTAŁ PRZECIW DENIKINOWI.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (r) Z Paryża donoszą: Wedle doniesień prasy francuskiej wybuchło w Dagestanie powstanie przeciw Denikinowi popierane podobno przez Gruzinów.

KOŁCZAK W ODWROCIE SPALIŁ 200 MILJ. PUDÓW ZBOŻA.

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) B. K. z Amsterdamu. Kołczak podczas odwrotu spalił wszystkie zapasy zboża, których nie mógł ze sobą zabrać. W ten sposób zniszczeniu uległo przeszło 200 milionów pudów zboża.

BOLSZEWICKI GENERALISSIMUS NA FRONCIE ZACHODNIM.

Praga, 24. października.

(PAT.) Cz. B. Pr. ze Sztokholmu donosi, że rząd sowiecki zamianował naczelnym komendantem frontu zachodniego generała Werchowskiego, który za czasów Kiereńskiego był ministrem wojny, a później przeszedł na stronę bolszewików.

BOLSZEWIKOM ZABRAKŁO AMUNICYI.

Sztokholm, 24. października.

(PAT.) Gł. kwatera Judenicza przejęła rozkaz iskrowy Trockiego, w którym podaje on do wiadomości, że bolszewikom brak amunicyi i że 60% ogółu sił wojskowych zbiegło ze szeregów. Artylerya w Kronsztadzie zaprzestała ostrzeliwania zatoki fińskiej.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE PRZECIW BLOKADZIE ROSYI.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) Z Kopenhagi donoszą: Z powodu żądania ententy, by państwa neutralne blokowały Rosyę, socyalistyczne gazety **wzywają robotników całego świata, by zaprotestowali przeciw zamiarom wygłodzenia rosyjskich kobiet i dzieci. — Szwecya przedłożyła Danii i Norwegii** projekt odrzucenia żądań koalicyi w sprawie blokady Rosyi.

ROBOTNICY ANG. ŻĄDAJĄ POKOJU Z ROSYĄ.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) Z Berlina donoszą: **Robotnicy angielscy zażądali zawarcia pokoju z faktycznym rządem Rosyi i celem wycofania swych żołnierzy angielskich znajdujących się na frontach antyrewolucyjnych** i zmniejszenia przez to wydatków czynionych przez rząd.

I WŁOSI OPUSZCZAJĄ MURMAŃ.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) Z Lugano donoszą: **Włoski korpus ekspedycyjny opuścił już Murmań,** także i oddziały innych państw zostały wycofane na północnym więc froncie zostały tylko rosyjskie wojska białogwardyjskie.

INTERWENCYA NIEMCÓW NA RZECZ ROSYI.

Paryż, 24. października

(PAT.) Najwyższa Rada koalicyjna odrzuciła ułatwienia w blokadzie Rosyi, czego domagali się Niemcy

NIEMCY EKWIPUJĄ WOJSKA W KURLANDYI.

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) B. K. z Berlina. „Die Freiheit" twierdzi, że mimo zapewnień rządu niemieckiego, posyłane są dalej do Kurlandyi dla wojsk niemiecko-rosyjskich wielkie transporty. Dnia 8. bm. a więc w czasie, kiedy granica była rzekomo dawno zamknięta, odeszło z Królewca 7 wagonów mundurów dla żelaznej dywizyi.

NIEMCY OSTRZELIWUJĄ ANGIEL. OKRĘTY.

Londyn, 24. października

(PAT.) Łotewski sztab generalny zawiadamia, że artylerya niemiecka ostrzeliwała 19 b. m. w pobliżu Rygi angielskie okręty wojenne.

ESTOŃCZYCY BIJĄ NIEMCÓW I BERMONTA.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) Z Helsingforsu donoszą do Berlina: **Estończycy przerzucili wszystkie swe siły i pociągi pancerne na front przeciw armii Bermonta i niemieckiej.** Wskutek tego Niemcy zostali na wielu odcinkach odparci ponosząc olbrzymie straty w ludziach

APEL BERMONTA DO KOALICYI.

Libawa, 24. października.

(PAT.) Płk. Bermont zwrócił się do marsz. Focha z prośbą o interwencyę w celu zażegnania niepotrzebnego rozlewu krwi rosyjskiej i o natychmiastowe przysłanie międzysojuszniczej komisyi. Równocześnie zwrócił się do rządu francuskiego z **prośbą, by dopomógł mu do zgniecenia bolszewizmu** i do uratowania ojczyzny od anarchii i nieszczęść.

WALKI ŁOTEWSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 24. października.

(PAT.) „Taegl. Rundschau" donosi, że wojska niemieckie, które powróciły częściowo z krajów nadbałtyckich, zostały odparte przez oddziały łotewskie na linię kolejową Radziwiliszki—Laszargi.

Z czterech części świata.

PLAN FINANSOWY AUSTRYACKI.

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister skarbu przedłożył plan finansowy.

ILE BIUR WERBUNKOW. POSIADA WIEDEŃ?

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) „Abend" donosi, że w żadnem z miast Europy niema tyle biur werbunkowych co w Wiedniu. Istnieją tam biura werbunkowe dla armii Kołczaka. Białogwardyjskie dla armii Liewena i Bermonta a nadto węgierskie biuro werbunkowe dla armii monarchistycznej.

MUNA NIE BĘDZIE AMNESTYONOWANY.

Praga, 24. października.

(PAT.) „Pravo Lidu" donosi, że Muna nie będzie objęty amnestyą, którą prezydent Masaryk wyda 28 b. m.

GABINET NA WĘGRZECH NIE KLEI SIĘ.

Budapeszt, 24. października.

(WBK.) Rokowania w sprawie utworzenia gabinetu koncentracyjnego na Węgrzech rozbiły się.

KONGRES W GLASGOWIE A SPARTAKIŚCI.

Wiedeń, 24. października.

(Telef.) (u) Korespondent londyński jednego z pism berlińskich donosi, że robotniczy kongres w Glasgowie śledzi pilnie ruchy niemieckich spartakistów. Jeszcze niedawno spodziewano się zniesienia stanu wojennego w Berlinie.

Inne pisma twierdzą, iż spartakiści sądzą, że radykalizm angielskiej klasy robotniczej i ostre wystąpienie socyalistów grożą zochodowi bolszewizmem.

WILSON JUŻ ZDRÓW.

Praga, 24. października.

(PAT.) Cz. B. Pr. donosi: Z Waszyngtonu nadeszła wiadomość, że prezydent Wilson, jest już zupełnie zdrów.

ROLA WOJSK FRANCUSKICH W SYRYI.

Paryż, w październiku.

(Tel. wł.) Gen. Gouraud, komisarz republiki syryjskiej i naczelny dowódca armii wschodniej, udzielił następujących wiadomości reprezentantowi agencyi Havasa, o programie politycznym i militarnym, według którego zamierza działać w Syryi: —

„Misya, którą mi poruczono, ma przedewszystkiem charakter wojskowy. Polega ona najpierw na zluzowaniu wojsk angielskich z obszaru, określonego ugodą francusko-angielską, dotyczącą statutu w Syryi".

Co do znaczenia tej armii wschodniej, której komendantem jest gen. Gouraud, były dowódca czwartej armii francuskiej, oświadczył, co następuje: —

„W czasie zdobywania i okupacyi kraju przez wojska angielskie, Francya miała tam bardzo niewielką ilość żołnierzy na froncie, teraz jednak gdy na prośbę rządu angielskiego mamy zastąpić żołnierzy generała Allerby, będziemy mieli w Syryi na mój wniosek ekwiwalent tego wojska, które Anglicy stamtąd wycofają.

Pyta się pan, jakim cudem katolik może stać się popularny wśród Mahometan. Niema w tem nic dziwnego. Każdy, który przestrzega zasad sprawiedliwości, dopnie tam celu.

Powiedziałem wczoraj biskupom maronickim, którzy złożyli mi wizytę: Nie chcę reprezentować w Syryi żadnej partyi, ani żadnego wyznania, — a tylko po prostu sprawiedliwą Francyę, a to jest najważniejsze". Z końcem miesiąca generał odpłynie do Bejrutu.

POWSTANIE BOLSZEWICKIE W AUSTRALII.

Wiedeń, 24. października.

(Telef) (fr) „N. R. Courant" donosi ze Sydney (w Australii), że w porcie Darwina wybuchło powstanie bolszewickie. Ludność ogłosiła tam rządy sowietów. Informacya ta wymaga potwierdzenia.

DOSTAWA WĘGLA Z AMERYKI DLA EUROPY ZAGROŻONA!

Amsterdam, 23. października.

(Tel. wł.) (B. K.) „Times" donoszą z Waszyngtonu, w związku z grożącym strajkiem generalnym, że właściciele kopalń nie chcą rokować z robotnikami, o ile ci ostatni nie cofną uchwały o strajku i będą się trzymali dotychczasowej ugody, dopóki nie zawrą nowej.

Prócz tego właściciele kopalń żądają utrzymania 8-godzinnego dnia pracy i 6-dniowego tygodnia pracy. Natomiast robotnicy żądają 6-godzinnego dnia pracy i 5-dniowego tygodnia, a przytem podniesienia płac o 60 prc. Strajk robotników w kopalniach węg. oznacza nietylko, że Europa nie otrzyma już węgla z Ameryki, ale także spowoduje ograniczenie zapotrzebowania węgla w Ameryce samej.

Z DNIA.

KTO TO?

Jeszcze niedawno była z nami
Wiodło się o nią wiele sporów.
Miała moc całą przeciwników
I małą garstkę amatorów.

To pewne że w ostatniej dobie
Nie była w życiu zbyt szczęśliwa.
Była jak człowiek po chorobie,
Który zaledwie palcem kiwa.

Żyła tak jakoś od niechcenia
Farbując sobie szminką lica
I wymagała odświeżenia
Tak jak wiekowa kamienica.

I nagle znikła jakby nagle
Los na nią rzucił anatema.
A nikt nie zauważył nawet
Że jej już miesiąc tutaj niema

Mówią, że ponoś się kuruje.
Sprawiając sobie nowe ramy
I ma powrócić odświeżona
Tak, że jej wszyscy nie poznamy

Któż to? ach dość już tajemnicy
Prawdę wam teraz wyznam szczerze
W wierszyku pod tytułem: „Kto to?"
Mowa o lwowskiej jest operze.

Nemo.

Pożegnanie prof. Kuczery.

Lwów, 25. października.

Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej Rady Zdrowia odbyło się przy pełnym udziale członków pożegnanie prof. Kuczery.

Przybył na nie również dyr. Okr. Urzędu

WITOLD BEŁZA. (9)

COQUIN ET DEMI.

(Z cyklu „Niebieskie ptaki".)

(Dokończenie).

Lecz w rzędzie ich nie stanie przenigdy Walicki.

A choć był z pod ich znaku i dostojnym pomazańcem ich profesyi, rychło się, jak piskorz, wywinął, nie chcąc mieć nic wspólnego z tymi, których dusze krajane były na miarę występku.

Niecna pamięć okryła szulerów, bezczeszcząc po wieczne czasy ich imiona, jako że byli grabarzami ojczyzny własnej — on wrychle zrzucił insygnia chorąże i — stał się sobą.

Tym wiecznie dziwnym, zagadkowym człowiekiem, co wygrywając bajońskie sumy przy zielonym stoliku, potrafił jednocześnie darować całą wygraną ponterowi, tym sposobem odwodząc może już wymierzoną lufę od zgorączkowanej skroni, — który potrafił wspierać rzesze łaknących i role biedaków, co każdym rankiem wchodzili przed progi jego wykwintnego mieszkania, był tym dziwnym człowiekiem, co poparł każdy zamysł artystyczny, czy dobroczynny, co wyznawał tę osobliwą w epoce tak wielkiego rozluźnienia obyczajności zasadę, że pieniądz jest potrzebny człowiekowi nie dla użycia — ale dla złagodzenia nędzy ludzkiej i po linii tych zasad szedł bezmała przez całe swe życie. Nie śmiejcie się wy, coście słyszeli o Walickim, jako o szulerze — epoka zarażona miazmatami znieprawienia, nie umiała odróżnić człowieka wyjątkowego od pospolitej szarzyzny codziennego typu — a że go porwała w zakrętny wir ideałów i haseł ówczesnej mody — jej to winą było.

My miejmy odwagę wyznać, że Walicki zapanował nad kurczem, co go w topiel bezdenną ciągnął — i wypłynął.

Mówiono o nim, że majątek swój zawdzięczał nie tyle kartom ile handlowi kosztownościami. Być może... Jeśli się z tem krył — to dlatego, że dbał o godność swego nazwiska i wiedział, iż w epoce, która go wydała, wolno było zajmować się każdą rzeczą — handlarza jedynie miano w pogardzie i drzwi przed nim zamykano.

I mimo wszystko, coby na niekorzyść Walickiego powiedzieć można było — jedno jest pewne.

Umiał życie wziąć za bary i wywalczyć sobie w niem miejsce, jakiego pragnął i o jakiem marzył.

Z poszturkiwanego markiera bilardowego wyrósł na podstolego koronnego, członka Tow. Przyjaciół Nauk, osobistego przyjaciela króla — Jegomości.

Z biednego chłopca o kilkudziesięciu dukatach w trzosie, na człowieka milionowej fortuny, którą rozrządził w myśl górnych przykazań obywatelskich, dalekich chyba od haseł współczesnej mu epoki.

Bratał się z pomazańcami królewskimi umiejąc niejednym hojnym gestem zaskarbić sobie ich sympatyę, a także i w Polsce stał zawsze obok najświetniejszych.

Był powiernikiem Michała Radziwiłła, wojewody wileńskiego, który nieraz napisze w liście: „mon cher ami Walicki".

Będzie korespondował przez długi czas z ostatnią wojewodziną wileńską, opisując jej szczegółowo słynne bale petersburskie, w których pochwyci niejedną lekkomyślność, niejedno szaleństwo i niejeden wybryk koronowanego faworyta carycy.

Wszędzie jest, wszystko widzi, wszystkiego dopatrzy i w niejedną ploteczkę wielkomiejską się owinie i niejeden skandalik obnaży.

„Król pojechał do Gatczyny na kilkanaście dni. Podolska siedzi w marmurowym pałacu z biskupem francuskim, co z sobą przywiozła. Samoylowa urodziła córkę, Mniszchowa w ciąży. Wiaziemska bardzo jest chora. Mieliśmy wielki obiad i koncert na dzień Urszuli i w imieniny Mniszchowej u króla. Na tym koncercie amatorki popisywały się. Ciężko opisać, co się tam działo. Księżna Repninowa nigdy nie znała Litwinowej. Kurakinowa przywiozła ją z sobą, nie wiedząc, że tamta będzie. Ambarasy, miny, grymasy. Jak przyszło do śpiewania, Litwinowa tak się zalękła, że śpiewać nie mogła.

Król zaś tak był wesół tego wieczora jak nigdy i podczas kolacyi wszyscy śpiewać musieli, zacząwszy od króla, w różnych językach i tak przecież koniec wesoły zakończył festyn". Będzie przyjmował jak udzielny władca śniadaniami matkę Antoniowej Radziwiłłowej, księżniczkę pruską, będzie doradcą ostatniej wojewodziny wileńskiej w upiększeniu szczęścia jej życia — cudnej Arkadyi, a nawet podaruje jej dwa porfirowe obeliski.

Na obiad do Arkadyi, który zaszczycił swoją obecnością l'Ange de la Paix — pożyczy Walicki skłopotanej Radziwiłłowej porcelany swojej, a gdy zaproszona na obiad do W. ks. Konstantego pojedzie jutro wojewodzina wileńska — powóz imć podstolego oczekiwać jej będzie u bram.

Ponoś i samemu królowi niejedną cenną rzeczą ozdobił Łazienki i pośredniczył tylokroć w

Zdrowia dr. Szczepan Mikołajski. — Przemówił przewodniczący wiceprez. dr. Schleicher, podnosząc niezwykle doniosłą dla zdrowia naszego miasta pracę profesora dra Kuczery, który opuszcza obecnie nasze miasto. Objął bowiem katedrę hygieny w Bernie morawskiem. Dr. Schleicher dziękował za tę pracę w miejskiej Radzie zdrowia w imieniu prezydyum miasta; dr. Pisek podniósł wysokie osobiste przymioty profesora i bezinteresowność w udzielaniu się dla dobra społeczeństwa naszego. — Dr. Mikołajski podniósł pracę profesora w krajowej Radzie Zdrowia, gdzie zaznaczył się jako zawsze chętny i niezwykle ścisły referent fachowy. Dr. Legeżyński dziękował za bezinteresowną pomoc przy urzędowaniu dla dobra ludności miasta Lwowa. Rada Zdrowia uchwaliła wysłać do rąk profesora odpis protokołu posiedzenia jako podziękowanie za wzorową, przykładną pracę dbrego obywatela — uczonego, którego z żalem żegnają szerokie koła naszego społeczeństwa.

Śp. inż. Mieczysł. Dąbrowski.

Lwów, 25. października.

Dnia 18. bm. zgasł przedwcześnie w 41 roku życia po długich cierpieniach inż. Mieczysław Dąbrowski st. komisarz kolejowy.

Dziecko naszego miasta, do którego był bardzo przywiązany, cieszył się dla swych niezwykłych zalet ducha ogromną sympatyą w szerokich kołach swoich znajomych. Niezwykła gładkość w obejściu i uprzejmość zjednywały Mu w lot serca tych, którzy mieli przyjemność z Nim się zetknąć.

W urzędowaniu bardzo pilny i sumienny zajdował uznanie przełożonych, a pobłażliwy dla swych podwładnych umiał w dziwnie harmonijny sposób godzić interesa służby z uzasadnionemi życzeniami podwładnych.

Największą jednak miłością cieszył się u swych ściślejszych zawodowych kolegów, dla których zawsze był najlepszym kolegą i przyjacielem, to też ze łzą serdeczną w oku i głębokim smutkiem w sercu wieść tragiczną o Jego zgonie przyjęli. Zgasł przedwcześnie w sile wieku ku niepowetowanej stracie całego społeczeństwa, które miało podstawę dużo się po Nim spodziewać.

Niech Mu ta ziemia, obficie łzami i krwią zroszona, którą tak serdecznie miłował będzie lekka. Pamięć o Nim nie zaginie w sercach przyjaciół i kolegów. Koledzy.

---

kupnie Rembrandtów, Vernetów, czy też modnych ówcześnie Karolów van Loo.

Był królewskiego pomazańca faworytem i artystycznym charge d'affaires, gdy zwłaszcza nieodstępnej pani Geoffrin nie stało.

Ten wykolejony, zdawało się, markier bilardowy, co dla salwowania rodowego splendoru wdziewał ongiś kaptur Mickiewicza (co za ironia losu!) — dziś zaszczycony orderem orła Białego i św. Stanisława i odznaczony godności — jak kazał nad jego trumną imć ks. Borowski — jednego z pierwszych obywateli.

Do wieńca zaszczytów spłynął jeszcze jeden nieladaż oto Molski (ów nieśmiertelny Molski!) — ten sam, co bredzi nieobowiązujące zachwyty na osobę Najjaśniejszego Stanisława, wydobył „z zapasu wierszów trzystu“, które w kalecie poetyckiej nosił, wiersz na cześć Walickiego i w nim z równą przesadą, jak zwykłą sobie nieudolnością bajał:

„Bo ja trzymam, iż niebianie
O dobrych mają staranie —
Z jego zapewne natchnienia
Wziąłeś dary przyrodzenia:
Charakter, takt szczęśliwy, słodycz obyczajów
Które ci zniewalają ludzi wszelkich krajów —
Tę przezorność przy rozumie,
Która samemu szczęściu rozkazywać umie —
I fortuna, choć rzadko dotrzymuje komu,
Nie śmie twego rzucić domu.
— — — — — — — — — — — — —
W tak szczęśliwym żyjąc stanie,
Cóż ci życzyć pozostanie:
Niech ustępują Sassafras i China
Batelce dobrego wina
Byś długo spełniał toast z przyjaciółmi twemi;;
Niech żyje jak najdłużej Walicki na ziemi!

Akcya czyszczenia domów i podwórzy.

Lwów, 25. października.

(mg) Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi przeciwepidemicznej obradowano wczoraj pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego przy udziale komisarzy dzielnicowych nad sprawą oczyszczenia domów i podwórzy ze śmiecia i wszelkich nieczystości.

Postanowiono, że komisye, złożone z obywateli i zawodowych techników mają badać stosunki sanitarne we wszystkich domach każdej dzielnicy i zawiadamiać będą Komitet o realnościach, które wymagają oczyszczenia. Roboty te będą przedsiębrane przez właścicieli własnym kosztem. Komisaryaty dzielnicowe zwołują w najbliższym czasie posiedzenia obywateli dla omówienia akcyi.

Omawiano także konieczność oczyszczenia dołów kloacznych i zastanawiano się nad sposobem wywożenia śmieci wobec braku koni i wozów.

OD ADMINISTRACYI.

CZEKI POCZT WE dołączamy do dzisiejszego numeru „G zety Por.“ dla naszych P. T. Prenumeratorów zamiejscowych i , ro imy o rychłe odnowienie przedpłaty celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę 25. października o godz. 3.30 pop. „Jeszcze wczoraj“, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

W sobotę 25. października o godz. 7-mej wieczorem po raz drugi „Kawiarenka“, krotochwila w 3 aktach Tr stana Bernarda.

W niedzielę 26. października o godz. 3.30 po południu „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W niedzielę 26. października o godz. 7-mej wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

W poniedziałek 27. października o godz. 7-mej wieczorem po raz 3-ci „Kawiarenka“, krotochwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

— —

Repertuar teatru liter.-artyst. „Czwórka“, ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw Żandarmeryi).

Dziś i codziennie do poniedziałku 2 listopada program drugi „Nowy minister“ farsa w 1 akcie A. Własta (na tle ostatnich wypadków w Warszawie), w tytułowej roli M. Windheim. „Rycerz przemysłu“ sketch Rujwida z S. Michałowskim w roli tytułowej. „Na balu“ intermezzo walcowe w 1 odsłonie Andy Kitschman. „Ballada o skradzionym portfelu“ piosenka Andy Kitschman, wykona M. Windheim. Nadto najnowsze numery solowe w wykonaniu Andy Kitschman S. Michałowskiego i M. Windheima. Początek o godzinie 7'30 wiecz.

— —

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10).

Sobota, 25. października o godz. 7.30 wiecz.: „Nr. 66“, operetka Offenbacha; „Debiutantka“, wodewil z baletem; „Jak on okłamał jej męża“, komedya z ang.

Niedziela, 26. października o godz. 4 po poł.: „Czarny kot“: Mela Dolińska, Władysław Lin, Henio Domański, Oleś Olesławski, Piotr Kitzman.

Niedziela, 26. października o godz. 7.30 wieczór: „Jak on okłamał jej męża“, komedya z ang.; „Debiutantka“, wodewil z baletem; „Nr. 66“, operetka Offenbacha.

— —

Dziś premiera w „Czarnym kocie“. Sala „Casina de Paris“. W skład bogatego programu wchodzi cały szereg produkcyi solowych w wykonaniu znakomitego zespołu „Czwórki“, z których wymienić należy w szczególności produkcye choreograficzne, mistrza Piotra Kitzmana.

Rozporządzenia rządowe. „Monitor Polski“ ogłasza instrukcyę do rozporządzenia w sprawie dodatku aprowizacyjnego robotników, następnie rozporządzenie prezesa głównego urzędu ziemskiego o warunkach upoważnienia instytucyi społecznej do przeprowadzenia parcelacyi większych posiadłości ziemskich.

Mianowanie. Naczelnik Państwa nadał docentowi pryw. Uniw. Jagiell. dr. A. Prażmowskiemu tytuł profesora zwycz. Uniw.

Powitanie dra Romera. Prezes Kasyna i Koła lit. art. p. dr. Vogel jawił się wczoraj u prof. dra Romera i imieniem tej instytucyi powitał w gorących słowach naszego uczonego, który przez ośm miesięcy brał żmudny a niestrudzony udział w pracach kongresowych w Paryżu. Prof. dr. Romer, odwdzięczając się członkom Kasyna i Koła lit. art. za ten objaw pamięci, przyrzekł zaznajomić ich w najbliższy czwartek 30. bm. z obrazem wyniku prac kongresowych i obecnym stanem granic Polski.

(zet) **Papierosy polskie** zaopatrzone zostały napisami, wołającymi o pomstę do niebios swoją stylizacyą koślawą. Bo i po cóż — pytam — ponad napisem „Prezydent“ czy „Sport“ widnieje w półkolu napis „papierosy“. Toć przecież każdemu wiadomo, że jest to „papieros“, a nie „papierosy“, a tem mniej cygaro ani pierniki.

(g) **„Gazeta Polska“ — na różowo.** Wskutek braku papieru pisma codzienne w całym kraju bądź to, ograniczają format w sposób nieraz nader komiczny, bądź drukują się na pakunkowych „ersatzach“ różnego koloru. Obecnie przyszła kolej na warszawską „Gazetę Polską“, która wyszła onegdaj na pakunkowym papierze koloru różowego Przypominamy, że w czasie inwazyi rosyjskiej również we Lwowie wychodziły pisma w ten sposób. „Dziennik Polski“ np. pojawiał się przez jakiś czas codzień na innego koloru papierze. Tak to czasem się zdarza pismom całkiem bezinteresownie zmieniać barwę.

(zet) **O dolary naszych emigrantów.** Emigranci, którzy zaczną niebawem powracać do kraju z Ameryki, winni nie mieniać dolar. w Ameryce po niskim kursie, lecz przywozić je do kraju, gdzie kurs dolarów jest niezwykle wysoki.

Maks Salzinger, uczeń prof. W. F. Płomieńskiego zaangażowany został do ról barytonowych w Wielkiej Operze wiedeńskiej. Po pierwszych występach śpiewaka recenzenci pism wiedeńskich przyjęli życzliwie nową siłę opery, podnosząc piękny głos, technikę i sztukę oddechu artysty.

Los „Wojny“ Grottgera na wojnie. PAT. donosi z Wiednia: Wiadomość, jakoby „Wojna“ Grottgera została zniszczona przez bolszewików węgierskich, nie potwierdza się. Kartony „Wojny“ znajdują się nie w Goedoeloe, lecz w prywatnem posiadaniu rodziny cesarskiej. Główny komisarz likwidacyjny polski, dr. Twardowski nie traci nadziei, że uda mu się poszczególne kartony zebrać i uratować dla Polski.

(—) **Ogień wskutek wybuchu benzyny.** Grzegorz Poźniak zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego l. 15, chcąc wczoraj rozpalić w piecyku oblał benzyną drzewo, które następnie podpalił zapałką. W tym czasie płomienie buchnęły z pieca i objęły opodal stojącą flaszkę z benzyną, w której płyn się zajął rozrywając ją w kawałki. Od oblanych benzyną płonących kawałków szkła rozrzuconych siłą wybuchu po całym pokoju, zajęły się różne przedmioty. W jednej chwil ogień objął cały pokój. I choć właścicielowi mieszkania, jego synowi 13-letniemu Władysławowi i sąsiadom udało się ogień stłumić, bez pomocy straży pożarnej, jednak całe urządzenie pokoju zostało zupełnie zniszczone. Podczas gaszenia bardzo ciężko się poparzył Grzegorz Poźniak, którego po prowizorycznem opatrzeniu Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Syna zaś jego Władysława, który poparzył się w ręce i głowę podczas ratowania mienia rodziców po opatrzeniu pozostawiono w opiece domowej.

(x) **Do szpitala powszechnego** przywieziono wczoraj z Rudaniec, powiat Lwów, Rusina, 27-letniego Michała Żeszkiewicza, któremu żona Marya podała w jedzeniu jakąś truciznę. Żeszkiewicz ożenił się przed 3 miesiącami. Powód narazie niewiadomy. O wypadku tym zawiadomiono sąd.

(—) **Poznany kieszonkowiec.** Leona Helanio poznała wczoraj Salamona Weissa, kilkakrotnie karanego już za kradzież, jako sprawcę, który przedwczoraj na placu Krakowskim skradł jej mężowi z książeczki 340 kor. i z łupem zbiegł. Sprowadzony na policyę Weiss zeznał, iż kradzieży

nie dopuścił się on, lecz jakiś Simon 13-letni. Weissa zamknięto w aresztach.

(—) **Ogień.** W pracowni stolarskiej Jakóba Reitera, przy ul. Słonecznej l. 29, wczoraj przedpoł. powstał ogień. W tym czasie nie było nikogo w pracowni, ani też w przyległym sklepie. Wówczas najprawdopodobniej z piecyka wypadł żarzący się węgiel, od którego zaczęły się palić wióra. Wkrótce pracownia i sklep stanęły w płomieniu. Ogień ugasiła przybyła straż pożarna. Właściciel realności Kuszer obliczył swą szkodę na 10000 koron. Reiter zaś zniszczony materyał i meble swe na 8000 koron.

KOMUNIKATY.

Lwowskiej Sekcyi centr. Związku galic. przemysłu fabrycznego zebranie odbędzie się 27 bm. o 6 wiecz. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej. Akademicka 17. O liczne jawienie się członków uprasza prezydyum związku: Lubomirski, Battagl a.

Dziś powtórzenie drugiego programu teatru lit.-artyst. „Czwórka“ (ul. Szaszkiewicza 5 naprzeciw żandarmeryi) pod artystycznem kierownictwem Andy Kitschman i Marka Windheima, który na wczorajszej premierze spotkał się z tak żywem uznaniem. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seyfarta, ul. Akademicka 8 (od 9 do 1.30 i od 3 do 5), a od 6 wieczorem przy kasie teatru. Sala należycie ogrzana, początek o g. 7.30 wiecz.

Odczyt. Prof. Franciszek Walczak wygłosi 26. bm. o godz. 6 pop. w sali przy ulicy Lelewela 9. wykład na temat: „Stosunek Kościoła do państwa“.

Walne zgromadzenie członków Oddziału Lwowskiego P. T. P. odbędzie się w niedzielę, tj. 26 bm. o godz. 10 rano w sali Towarzystwa ul. Zimorowicza 17.

Wydział Kraj. Związku Sędziów we Lwowie zwołuje ogólny wiec sędziów na 26. bm. (10 przedpołudniem) w sali rozpraw sądnu przysięgłych ul. Batorego 3.

Zebranie inauguracyjne „Czytelni akademickiej“ odbędzie się dnia 26. bm. o g. 5.30 w sali Domu akademickiego ul. Łozińskiego 7. Celem: program prac młodzieży akademickiej i sprawozdanie delegata na kongres młodzieży jugos. w Zagrzebiu

Raut jesienny. W d. 25 bm. odbędzie się na rzecz „Opieki nad rodzinami walczących“, staraniem Pracy Narodowej Kobiet Polskich raut jesienny z współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych.

„Konsum Drukarzy“ we Lwowie zaprasza swych członków na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 9.30 rano w sali stow. druk. „Ognisko“ (Piekarska 18).

Ofiarność.

Dla Górnoślązaków złożyło Grono nauczycielskie państw. Seminaryum nauczycielskiego w Sokalu kor. 108.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa złożyli żołnierze 2-go b talionu w Tarnopolu na ręce swego komendanta porucznika Mieczysława Wojciechowskiego kor. 300.

Na Skarb narodowy złożyli żołnierze 2-go bat. w Tarnopolu kor. 300.

Na ochronę dzi ci polskich złożyli żołnierze 2-go bat. w Tarnopolu kor. 500.

Kursa Państw. Centrali Dewiz.

Kurs przerachowania w kor. niestempl. —·—.

Warszawa, 24 października.

	DEWIZY		BANKNOTY	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Funty szterlingi	155·—	157·—	155·—	158·—
Dolary St. Zjedn.	37·—	37·50	37·—	37·75
„ Kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	4·35	4·45	4·35	4·50
„ szwajcarskie	6·70	6·80	6·70	6·85
„ belgijskie	4·35	4·48	4·35	4·50
Liry	3·70	3·78	3·65	3·80
Marki fińskie	1·58	1·60	1·57	1·61
Lei rumuńskie	1·70	1·75	1·70	1·80
Lewy bułgarskie	—	—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	13·15	13·70	13·40	13·80
Korony szwedzkie	9·—	9·15	8·95	9·20
„ norweskie	8·50	8·65	8·45	8·70
„ duńskie	8·—	8·15	7·95	8·20
Marki niemieckie	1·37	1·39	1·36	1·40
„ drobne do mk 10	100·—	—	—	—
Korony austryackie	—	50·—	—·—	50·—
„ czeskie	100·—	102·—	—·—	—·—

Giełda lwowska: Waluty.

100 marek polskich	186 50	193·50
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	225·—	245·—
„ „ po 500 rubli	230·—	250·—
„ „ drobne	180·—	200·—
„ dumskie (po 1000)	80·—	100·—
„ „ (po 250)	70·—	80·—
Karbowańce (po 1000)	28·—	38·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę	185·—	195·—

Rata bankowa.

Stopa lombardowa P. K. P. 6%.

Zgromadzenia giełdowe odbywać się będą od poniedziałku 27 października b. r. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 października.

Waluta Koronowa.

Akcya za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	545·—	—·—
Bank ludowy 200—10	275·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	650·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	675·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—60	2100·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart	280·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	400·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	675·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	700·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 600—50	800·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	500·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	255·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200—0	540·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	112·—	113·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	107·—	108·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	109·—	110·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	107·25	108·25
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	108·50	109·50
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·75	107·25
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	104·—	105·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	102·50	103·50
Pożyczka kraj. z r. 1893 4 prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	103·—	104·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	104·—	105·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	96·50	97·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) Renta majowa 90.75; Austr. renta koronowa 86.—; Renta lutowa 91.—; Węgierska renta koronowa 93.50; Losy tureckie 860.—; Anglobank 553.—; Bankverein 579.—; Bodencredit-anstalt 1255.—; Creditanstalt 930.—; Bank depozytowy 758.—; Länderbank 833.50; Unionbank 622.50; Živnostenska banka 1495.—; Kolej północna 7450.—, Kolej południowa 223.70; Alpiny 1387.—; Berg und Huetten 6600.—; Krup 850.—; Prager Eisen 4700.—; Rima 1499.50; Skoda 1350.—; Zieleniewski 810.—; Fanto 4300.—; Galicyjskie Karpaty 5600.—; Galicya 4100.—; Schodnica 2450.—; Austr. koleje 735.—; Węgierskie koleje 630.—.

IZBA DLA HANDLU ŚWIATOWEGO.

Wiedeń, 24. października.

(PAT.) „Neues Wr. Tagbl.“ donosi z Amsterdamu: „Times“ donoszą z N. Jorku: Oczekują tu, że międzynarodowa konferencya handlowa poczyni kroki celem **utworzenia Izby dla handlu światowego. Członkami tej Izby będą narody, które przystąpią do Związku narodów.**

BANK PRZEMYSŁOWY

DLA KRÓLESTWA GALICYI I LODOMERYI Z WIELKIEM KS. KRAKOWSKIEM.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 100,000.000.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Przemysłowego uchwaliło w dniu 21 października 1918 na zasadzie § 7 statutu podwyższyć kapitał Banku Przemysłowego z K 50,000.000·— na

KORON 100,000.000·—

przez emisyę 125.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych akcyi po K 400·— im. wart., przekazując w myśl § 44 statutu Radzie Zawiadowczej określenie szczegółowych warunków emisyi tych akcyi.

Podwyższenie kapitału akcyjnego objęte powyższą uchwałą, zostało zatwierdzone w myśl § 7 statutu przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi reskryptem z dnia 24 maja 1919 roku L. W. 19875.

Na podstawie powyższego upoważnienia ustaliła Rada Zawiadowcza następujące

WARUNKI

IV. EMISYI AKCYI BANKU PRZEMYSŁOWEGO:

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru** nowych akcyi z tem, że na każdą jedną starą mogą pobrać jedną nową akcyę. Prawo poboru wykonanem być musi **najpóźniej do dnia 20 listopada 1919 pod rygorem utraty tego prawa.**

Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye (bez arkuszy kuponowych) uzasadniające prawo poboru. Akcye te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru K 530·—, zaś dla nowych K 580·— za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje się najpóźniej **do dnia 29 listopada 1919.**

Przy zgłoszeniu prawa poboru jak i nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie.

Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcyi.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyi. Bank zwróci najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919 wpłacone kwoty wraz z narosłemi 2% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1920 na równi ze staremi akcyami. Do tego dnia zbonifikuje Bank 2% odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

We Lwowie: Bank Przemysłowy i Bank Krajowy; **w Krakowie:** Filia Banku Przemysłowego i Filia Banku Krajowego, H. Ripper i Ska — Dom bankowy w Krakowie, Rynek gł. 17.; **w Warszawie:** Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały, Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały; **w Poznaniu:** Bank Handlowy, Bank Związku Spółek zarobkowych; **w Białej:** Ekspozytura Banku krajowego; **w Borysławiu:** Ekspozytura Banku Przemysłowego; **w Cieszynie:** Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek; **w Dąbrowie górniczej:** Filia Banku Przemysłowego: **w Drohobyczu:** Filia Banku Przemysłowego; **w Krośnie:** Filia Banku Przemysłowego; **w Lublinie:** Filia Banku krajowego; **w Rzeszowie:** Filia Banku Przemysłowego; **w Stanisławowie:** Filia Banku krajowego; **w Stryju:** Ekspozytura Banku Przemysłowego. 18420

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI